

Naturalne przyczyny i okoliczności powstawania nowych religii

Autor tekstu: Ernest Garden

Fragment książki *Czy Biblia ma rację* (niem. 1959, pol. 1965), Książka i Wiedza

Wstęp

Książkę tę napisano dla ludzi młodych i starych, którzy słusznie mogą przypuszczać, że w naszych czasach nie wszystko jest na świecie najlepiej urządzone. Młodości bowiem i starości wiele brak do tego, by umiały życie spędzać w dobrym samopoczuciu i zadowoleniu. Dlaczego tak jest? Jaka jest tego przyczyna? Odpowiedź brzmi: działają pewne siły, stanowiące rodzaj tajemnego sprzysiężenia, które odwracają ludzi od słusznej drogi i prowadzą na bezdroża. Ludzie ulegają ich wpływom, wywieranym od tysiącleci i nadal jeszcze utrzymywanym. Polegają one na ukryciu prawdy o podstawowych wiadomościach dotyczących istnienia człowieka, o jego dostosowaniu do rozwoju świata i wynikającej z tego dostosowania postawie społeczno-etycznej. Dla osobistych, własnych korzyści tych, którzy je głoszą, życie i moralność mają opierać się na kościelnej wierze w zaświaty, mającej określać dobrobyt ludzkości. Wyobrażenia te w zamierzczłych czasach stworzył nieświadomy, pierwotny człowiek dla wytłumaczenia niezrozumiałych wówczas zjawisk wszechświata. Poglądy tej zamierzczłej przeszłości, ukazującej przesady jako cuda, fantastyczne postacie bóstw, mają jeszcze dziś wyznaczać kierunek naszego życia. Nic więc dziwnego, że główni przedstawiciele tych poglądów, chrześcijańskie kościoły, od dłuższego czasu wykazują oznaki coraz większej słabości. Mimo to nie można oczekiwać od ich zwierzchników i teologów, by zmienili swoje poglądy, mimo iż spowodowałoby to uwolnienie ludzkości od błędów, w których tkwi od wielu tysięcy lat. Ale nadszedł już czas, aby dłużej nie wychowywać narodów według starej nauki kościelnej. Należy więc domagać się stanowczo wprowadzenia do programu nauczania wiedzy o świecie i ludzkości i wynikających z ich poznania praw moralnych.

W mojej książce domagam się poważnego podejścia od wszystkich tych, którym tak dobro jednostki, jak i ogółu leży na sercu. W naszej erze atomowej powinien także w dziedzinie światopoglądu działać duchowy reaktor, który by rozjaśnił i usunął daleko sięgające mroki średniowiecza. Musi nadejść czas, kiedy już nikt nie będzie mógł milcząco oskarżać swych wychowawców pełnym osłupienia okrzykiem: „O tym nikt dotychczas mi nie powiedział!”

Przedstawiony materiał oparłem na wielu źródłach. Podczas jego opracowania nasunęło mi się wiele myśli, z których niejedna została chyba po raz pierwszy spisana. Badania nad rozdziałami Nowego Testamentu mają naświetlić odpowiedzialność chrześcijańskiego wychowania za wydarzenia naszych dni.

Czuję się zobowiązany wyrazić podziękowanie za przejrzenie rękopisu „Stowarzyszeniu Wolnomyślicieli Szwajcarii”, szczególnie panom Ernestowi Brauchlinowi, dr Ernestowi Hänslerowi i Walterowi Bärtschiemu, następnie panom dr Dietrichowi Bronderowi i dr Hansowi Weigtowi. Jestem winien wdzięczność także sekretarkom: pani Renacie Fetzer-Buchsteiner za przepisanie pracy oraz pani Ilse Wahl za wykonanie korekty. Wydawnictwu dziękuję za odważną decyzję, że wydało moją książkę.

Religia i przestrzeń

Z mroków przeszłości, z kwitnących niegdyś życiem piaszczystych pustyń u wzgórz pokrytych dziś ruinami Mezopotamii i Palestyny wyrasta religia Żydów sięgając naszych czasów. Jest ona najstarszą, a zatem godną szacunku formą rozumowania i myślenia., która nie wygasła do dziś dnia. Co więcej, nie tylko jest najstarszą pośród wielkich form wierzeniowych, ale jest także pełna zalet młodości, ponieważ z pradawnych czasów przemawia do nas w swej pierwotnej postaci.

Już te dwie cechy: długowieczność i zachowanie formy pierwotnej, wystarczają do zapewnienia jej zaszczytnego miejsca wśród myślowych konstrukcji ludzkości. Lecz cechy te błędą wobec skutków jej oddziaływania, które ciągle jeszcze są widoczne. W judaizmie bowiem mają swe źródło dwie ostatnie, żywe jeszcze, tzw. wielkie religie. Jezus z Nazaretu, będąc sam Żydem, jest główną zasadą kościoła chrześcijańskiego. Stary Testament, Pismo

święte Żydów, jako objawiony przez Boga został włączony do Biblii chrześcijańskiej. Mahomet, założyciel islamu, w szóstym wieku naszej ery przejął bez zmian żydowskie pojęcie Boga. Jego wiara opierała się także na Biblii.

Jeśli uwzględnimy słuszną dumę nauki z odczytania zabytków literackich Starożytnego Wschodu oraz zapał, z jakim badacz starożytności wydobywa z piasku gliniane tablice pokryte pismem klinowym nad brzegami Eufratu i Tygrysu i odkrywa ostatnie wiadomości z Babilonu, lepiej ocenimy, czym między innymi jest judaizm dla nauki o starożytności. Wszak jeszcze dzisiaj żyją miliony ludzi mających od początków swej historii pismo, skądinąd zupełnie nie znane, którego stale używają i więcej niż tysiąc lat zapisują nim w nie zmienionej formie swe księgi modlitw, a od czasów Gutenberga używają także druku. Ludzi, którym hebrajskie pismo kwadratowe okazuje się święte nie tylko dlatego, że zapisano nim przepisy religijne, lecz bardziej jeszcze dlatego, że obrazem i dźwiękiem stanowi ono związek łączący żyjących z niezliczonymi pokoleniami przodków. Tak żywej tradycji nie spotyka się poza tym w dziejach ludzkości.

Wystarczy tylko otworzyć Biblię, by znaleźć się w najdawniejszym środowisku Starożytnego Wschodu. Według tego, co tam napisano, od trzech tysięcy lat bogobojni ojcowie przekazują swym synom i córkom historie ich dawnego ludu, choć nie zawsze zgadza się ona z historycznym biegiem wydarzeń i nie zawsze wszystko jest prawdziwe. Historyczna prawda jest jednak dla ludzi tej starej wiary rzeczą drugorzędną. Tak napisano w Piśmie świętym i to stanowi rdzeń wiary objawionej przez wiecznego, jedyne Boga, a spisanej przez Mojżesza. Na tym polega ich wiara, ich nadzieja oraz ich pociecha. Ludzie ci sięgają głęboko do czasów ludu biblijnego w jego pierwotnej formie. Są oni — nie wątpiący wcale w słowa Pisma świętego — duchem współcześni faraonom egipskim, ich gnębielom, a także dawno już wygasłym mocarstwom Babilonu, Asyrii, Persji, Grecji i Rzymu. Jest to rzeczą jedyną i wspaniałą, ale zarazem źródłem tragizmu żydowskiego narodu.

Wspomnienie państw, które weszły do historii, żyje nadal w wielkich postaciach prezentujących potężne narody, które je wydały, a których pamięć w ten sposób ocalała. Dlatego rzuca się w oczy fakt, że Izrael, który jako ludzka społeczność zachował się przez tysiące lat związany wspólną wiarą, w historii jest niemal całkowicie nie znany.

Jeśli chce się wierzyć współczesnym, otaczającym w starożytności ten lud, to trzeba przyjąć, że nie wydarzyło się tam nic godnego uwagi. To, że to małe królestwo utraciło swą państwowość, było normalnym biegiem historii. Lecz nawet podczas jego politycznej niezawisłości, na własnym obszarze geograficznym, nie osiągnęło nigdy takiego znaczenia, by wyróżnić się wśród swych małych i wielkich sąsiadów. Z historycznego punktu widzenia Izrael niczym nie wybijał się wśród swego otoczenia. Tylko od czasu do czasu — i to na krótki okres — był on w stanie zapewnić sobie całkowitą niezależność państwową. Dopiero po utracie własnego państwa dokonała się wielka, wewnętrzna przemiana jego wiary. Powstał autentyczny, prawdziwy monoteizm, który jego wyznawcy przez rozproszenie (diaspora) roznieśli po całym znanym świecie i zachowali do czasów współczesnych. Na tym oraz na wpływie, jaki wywarł na chrześcijaństwo i islam, polega znaczenie judaizmu.

Trzy religie objawione następują po sobie w stosunkowo krótkich odstępach. Żydowska religia Jahwe w swoich podstawach i głównych liniach nie powstała wcale w czasach patriarchów czy Mojżesza, lecz dopiero po upadku państwa, w szóstym wieku p.n.e., w okresie niewoli babilońskiej, tak że początki trzech religii monoteistycznych przypadają mniej więcej na jedno tysiąclecie. Powstały one wszystkie na obszarze Azji Mniejszej. Z faktu, że Mojżesz, Jezus i Mahomet byli semitami, niektórzy wnioskowali, że ta grupa ludzi, czyli semici, posiadała szczególne skłonności do tworzenia idei zbawienia i uszczęśliwiania świata. Jest to oczywiście błędem.

Warunki życia, jakie stwarza Ziemia, pozwalają lepiej zrozumieć losy ludów. Przewroty i wstrząsające wydarzenia, dokonujące się w życiu jakiegoś narodu w ciągu dłuższych okresów historycznych, warunkują wewnętrzne zmiany strukturalne, które mogą się wyrazić zmianą przedmiotu religijnej czci i kultu. Można więc sądzić, że ludność zajmująca palestyńsko-arabskie obszary musiała być bardzo niespokojna, jeśli wydała ona w krótkich odstępach czasu trzy postacie zbawicieli, a z nimi trzy powstałe tutaj religie światowe. Było to wyrazem naturalnej reakcji narodów, których kraje przez swe położenie geograficzne i klimat wystawione były na dotkliwe ciosy. Nic nie łagodziło ich ciężkiego losu. Ani władcy, ani bogowie nie byli w stanie odwrócić tej zależności i tego przeznaczenia. Kiedy zawodziła wszelka pomoc, zbawienie mógł przynieść tylko jakiś nowy wybawca. W ten sposób powstawały religie. Mojżesz wyrósł z egipskiego ucisku; bóg Jahwe z cierpień zadanych przez despotyzm asyryjski,

babiloński i rzymski; „Nauczyciel sprawiedliwości”, pierwowzór Jezusa, z okropności wojen i zaburzeń swej ojczyzny; Mahomet z bratobójczych wojen bałwochwalczych plemion arabskich.

Ojczyzną tych założycieli religii jest niewielki obszar pomiędzy trzema kontynentami: Azją, Afryką i Europą; obszar między Morzem Śródziemnym i Zatoką Perską, którego środkiem ciężkości jest Palestyna łącząca Europę i Afrykę w kierunku z północy na południe, stanowiąca zarazem pomost lądowy dla żadnej zdobycy Azji.

W tym swoistym geograficznym położeniu Palestyny i Bliskiego Wschodu należy widzieć klucz do zrozumienia jej historycznych i duchowych wydarzeń. Był to taki niezwykle sporny punkt Ziemi, o którego posiadanie i kontrolę od najdawniejszych czasów historycznych aż do teraźniejszości walczyło i ubiegało się wiele narodów. Czasy nowożytne zwiększyły jeszcze bardziej jego wartość i znaczenie dzięki budowie otwartego w roku 1869 Kanału Sueskiego, najważniejszej światowej arterii komunikacyjnej. Jedynym trwałym elementem w dziejach tego rejonu, stanowiącego przedmiot ogólnego pożądania, była ciągła zmiana jego właścicieli. Czym dla innych była obecność minerałów, węgla, żelaza, nafty, które pobudzały chciwość obcych ludów, tym dla tego rejonu było jego położenie geograficzne, czyniąc zeń węzłowy punkt komunikacji lądowej i wodnej pomiędzy wszystkimi pięciu częściami świata, gdyż zarówno z Nowego Jorku do Kalkuty, jak i z Australii do Konstantynopola najkrótsza droga prowadzi przez niezwykle czułą arterię Kanału Sueskiego. Pod tym względem żaden inny z rejonem tym równać się nie może. Już starożytność znała węzłowe znaczenie tego obszaru w ramach wówczas znanego świata. Narody tego obszaru były więc zawsze narażone na niebezpieczeństwo wojny. Nowego potwierdzenia niezwyklego znaczenia, jakie ten skrawek ziemi posiadał w ciągu tysiącleci, dostarczył wiek dwudziesty. Spór o jego posiadanie stał się w roku 1956 przyczyną obaw i drżenia całej ludzkości, że wywoła on trzecią wojnę światową.

W każdym kraju w ciągu jego historii zdarzały się okresy niepokoju spowodowanych wojnami domowymi lub rozprawami z państwami sąsiednimi, lecz potem wreszcie następowały czasy spokoju i bezpiecznego życia dla większości mieszkańców. Natomiast pomost palestyński nie znał dłuższych okresów pokoju. Tutaj już niemal pięć tysięcy lat temu walczyli Egipcjanie z miejscową ludnością, aby otworzyć sobie drogę do Libanu, by stamtąd rabować i przewozić cedry, których drzewo stanowiło najlepszy budulec dla ich pałaców i świątyń.

Okolo r. 2350 p.n.e. semicki władca Sargon I, twórca państwa babilońskiego, ustanowił tutaj pierwsze mocarstwo, zdobył cały Bliski Wschód i panował od Morza Śródziemnego aż do Zatoki Perskiej, w kierunku z zachodu na wschód, oraz od Armenii do Arabii, w kierunku z północy na południe. W wielu powtarzających się wyprawach, z wszelkimi okropnościami, jakie niosły one niewinnej ludności tego obszaru, Egipt usiłował utrzymać swoje panowanie przeciw Hetytom, Asyryjczykom i Babilończykom. W ciągu swej długiej historii o władzę nad Palestyną walczyli Asyryjczycy i Babilończycy. Małe państewka, do których należały także Izrael i Judea, prowadziły — połączone w sojusze i koalicje — wojnę przeciwko wspólnym wrogom. W walce z Asyrią i Babilonem uległy i zginęły oba te królestwa żydowskie, a ich mieszkańcy, uprowadzeni z ojczyzny do obcych krain, wydani zostali na łaskę i niełaskę zwycięzców bez widoku ocalenia.

Przez ten pomost między kontynentami, na podbój Europy i północnej Afryki wyruszali z Azji Persowie. Kiedy zaś perskie panowanie ustąpiło greckiemu, Aleksander Wielki wyruszając ze swoją armią z Macedonii rozpoczął w roku 327 p.n.e. swój potężny, zwycięski pochód przechodząc przez ten właśnie pomost do Persji i Indii. Najbardziej zgubnym dla ziemi żydowskiej okazał się despotyzm rzymski, który wyparł greckie panowanie. Za Arystobula II i osadzonego na tronie przez Rzymian pół-Żyda Heroda długie cierpienia Judei osiągnęły swój najwyższy punkt. Wojna, terror i głód stały się biczami, którymi nowi ciemniacy gnębili ludność przywykłą do trosk od wielu pokoleń. Aż wreszcie wypełniły się czasy.

W końcowym stadium wielowiecznego gwałcenia wszelkich praw ludzkich wyrosła z ziemi nasyconej krwią idea zbawiciela i wyzwoliciela, uosobiona w Jezusie z Nazaretu, naśladowcy jakiegoś żydowskiego poprzednika. Tak więc ten ciężki dla owej udręczonej krainy okres zakończyła cierpiąca ludzkość stworzeniem nowej religii, która chciała usunąć na zawsze niesprawiedliwość i gwałt ze stosunków między ludźmi. Nowo powstałe w ten sposób chrześcijaństwo oparło swoją etyczną teorię na zaczerpniętym z trzeciej księgi Pięcioksięgu Mojżeszowego zdaniu: „Miłuj bliźniego jak siebie samego” (księga Kapłańska XIX, 9).

Bezpieczny w swym dobrobycie i dostatku naród nie tworzy ani wybawicieli, ani nowych religii. Troszczy się on raczej o zachowanie istniejącego stanu rzeczy i broni się przed zmianami swych wartości duchowych i wierzeń. Przykładem takiej postawy jest starożytny „pax Romana” — pokój rzymski, pod którego osłoną rozwinął się, poczynając od panowania

cesarza Augusta i spragnionych miłości pogańskich bogów, złoty wiek trwający dwieście lat na początku naszej ery. Ten świetny okres starożytności wieńczą trzej poeci: Wergiliusz, Owidiusz i Horacjusz. Lud zaś był tak szczęśliwy, że nawet cesarzowi użyczył boskich zaszczytów. W okresach dobrobytu zazwyczaj nie istnieją światoburcze zdarzenia. Stworzenie nowej religii jest wydarzeniem rewolucyjnym, zrodzonym z niedostatków, na które wystawiona została zrozpaczona ludzkość na swojej Ziemi. Tworzenie nowych prądów i treści duchownych dla poprawienia stosunków społecznych ma zawsze to samo podłoże. Jest ono przejawem niepisanego prawa ludzkiego, które dochodzi do głosu wtedy, gdy cierpienia szerokich mas jakiegoś rozległego obszaru osiągają swój szczyt. Prawu temu podlegają też religie. Tworzenia nowych form wierzeń i religii przez ludzi miało w sobie zawsze coś z czynu rewolucyjnego.

(Publikacja: 01-09-2002 Ostatnia zmiana: 28-09-2005)
Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,460>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl